

Święty Jana Józefa Szczepańskiego – wartości w świecie antywartości

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Jan Józef Szczepański, *Święty*, [w:] *Przed Nieznanym Trybunałem*, Kraków 1996, s. 29.
- Źródło: Jan Józef Szczepański, *Święty*, [w:] *Przed Nieznanym Trybunałem*, Kraków 1996, s. 32.
- Źródło: Jan Józef Szczepański, *Święty*, [w:] *Przed Nieznanym Trybunałem*, Kraków 1996, s. 31.
- Źródło: Jan Józef Szczepański, *Święty*, [w:] *Przed Nieznanym Trybunałem*, Kraków 1996, s. 29–32.
- Źródło: Jan Józef Szczepański, *Święty*, [w:] *Przed Nieznanym Trybunałem*, Kraków 1996.



Święty Jana Józefa Szczepańskiego – wartości w świecie antywartości

Rampa i Brama Śmierci w obozie Auschwitz-Birkenau

Źródło: Paweł Sawicki, Wikimedia Commons, licencja: CC BY-SA 4.0.

Czy można ocalić wartości w świecie ich pozbawionym? Czy można zachować się moralnie, świadczyć o odwadze, prawdzie w świecie podeptanego człowieczeństwa, strachu i kłamstwa? Jak stawić czoła złu w warunkach ekstremalnych – w obozie koncentracyjnym, w którym za każde nieposłuszeństwo karze się śmiercią? Jak sprzeciwić się regułom nazistowskiej pogardy, będąc całkowicie bezbronnym wobec oprawców i mając świadomość, że sprzeciwienie się totalitaryzmowi skutkuje torturami i śmiercią? Na te pytania próbuje znaleźć odpowiedzi Jan Józef Szczepański w eseju *Święty*, zamieszczonym w tomie *Przed Nieznanym Trybunałem* (1975). Utwór jest interpretacją heroicznego czynu o. Maksymiliana Kolbego, który poświęcił swe życie za innego więźnia w nazistowskim obozie w Auschwitz podczas II wojny światowej.

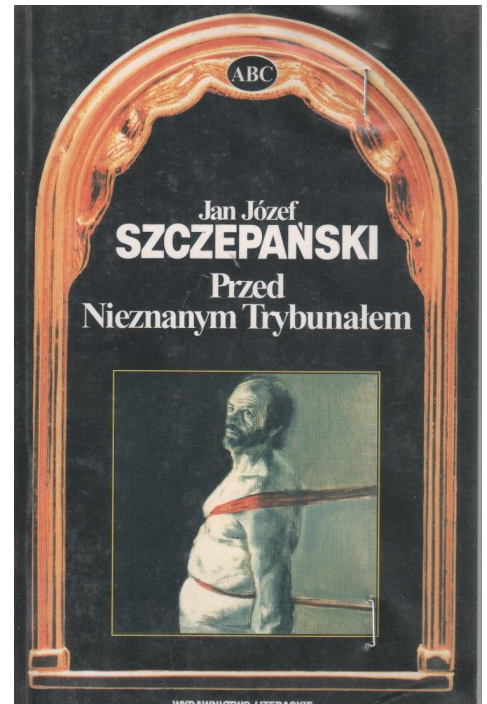
Twoje cele

- Wskażesz cechy eseju na przykładzie *Świętego* J.J. Szczepańskiego.
- Porównasz świat wartości i antywartości w perspektywie rzeczywistości obozowej.
- Dokonasz analizy fragmentu eseju w kontekście świata totalitarnego.
- Przedstawisz wymiar etyczny czynu o. Maksymiliana.

Przed Nieznanym Trybunałem J.J. Szczepańskiego

Jan Józef Szczepański (1919–2003) to polski pisarz, scenarzysta, dziennikarz i tłumacz. Reprezentuje pokolenie Kolumbów – uczestniczył w kampanii wrześniowej 1939 r., a potem był żołnierzem Armii Krajowej, biorąc udział w walkach partyzanckich. Swe doświadczenia wojenne opisał w powieści *Polska jesień* (1955) i zbiorze opowiadań *Buty* (1956). Po wojnie pracował w redakcji „Tygodnika Powszechnego”, brał także udział w działaniach antykomunistycznej opozycji. W zbiorze [esejów](#) *Przed Nieznanym Trybunałem* autor stawia pytania dotyczące podstawowych kwestii etycznych – wartości dobra i zła, odpowiedzialności, [heroizmu](#). Utwory zamieszczone w tym tomie stanowią przykład pisarstwa przekraczającego granice literatury pięknej. Łączy je z nią język pisarza i subiektywność perspektywy postrzegania świata, dzieli od niej – odwołanie do autentycznych (niefikcyjnych) – wydarzeń i postaci oraz próba obiektywizacji refleksji i płynących z niej wniosków. W tomie znalazły się następujące eseje:

- *W służbie Wielkiego Armatora* – tekst o wpływie literatury Josepha Conrada na pokolenie młodych Polaków w okresie dwudziestolecia międzywojennego, zwłaszcza na postrzeganie przez nich obowiązków wobec ojczyzny. Utwór zawiera historię Jerzego, żołnierza Kedywu, szkolnego kolegi autora, który podejmuje ryzyko aresztowania przez Gestapo, aby nie narazić na zagrożenie swej koleżanki, w wyniku czego zostaje schwytany i zabity przez nazistów,
- *Święty* – utwór zawierający historię o Maksymilianie Kolbego,
- *Piąty Anioł* – dzieło o zbrodniczych losach Charlesa Mansona, przywódcy grupy przestępczej – sekty religijnej, przygotowującej się na okres powszechnego mordów i zagłady oraz popełniającej serię krwawych zbrodni. Autor opisuje efekty działań charyzmatycznego zbrodniarza, który za pomocą religijnych wizji wpływał na innych, oraz skutki nadmiernej tolerancji społeczeństwa dla działalności ludzi i grup łamiących elementarne zasady etyczne,



Źródło: tylko do użytku edukacyjnego.

- *Maskarada na Oxford Street* – utwór poświęcony krytycznej refleksji nad poszukiwaniem przez młodych ludzi pokolenia powojennej tożsamości poza swymi europejskimi korzeniami kulturowymi,
- *List do Juliana Strykowskiemu* – esej w formie listu do znanego polskiego pisarza, poświęcony kwestiom odpowiedzialności literatury i jej wpływu na życie społeczne.

Święty – wstęp do analizy



Źródło: Wikimedia Commons, licencja: CC BY 4.0.

W obozie obowiązywała zasada odpowiedzialności zbiorowej – za ucieczkę więźnia esesmani karali śmiercią pozostałych osadzonych. Kiedy do jednej z takich ucieczek dochodzi w Auschwitz i esesmani wybierają tych, którzy poniosą karę, skazując ich na śmierć głodową, jeden z więźniów występuje z szeregu. To ojciec Maksymilian Maria Kolbe, polski zakonnik – franciszkanin – i ksiądz, zgłasza się dobrowolnie na śmierć za sierżanta Franciszka Gajowniczka, który błaga esesmanów o ocalenie. Ten czyn właśnie jest punktem wyjścia do rozważań J.J. Szczepańskiego w eseju *Święty* wokół postaci o. Maksymiliana Marii Kolbego (właśc. Rajmunda Kolbego, 1894–1941), uznanego przez Kościół katolicki w 1982 r. za świętego.

Utwór nie tylko ukazuje historię świętego, ale także zawiera refleksję nad miejscem człowieka w epoce nazistowskiej pogardy dla ludzi. Autor pyta o ocalenie ważnych aspektów w świecie odwróconych wartości. Podejmuje kwestię odpowiedzialności za osobisty czyn w obliczu hitlerowskiego systemu zła oraz wpływu świadectwa wartości na społeczeństwo poddawane skrajnej przemocy i strachowi. Machina nazistowskich obozów śmierci opierała się na regułach **dehumanizacji** (odczłowieczenia) ludzi i zamienianiu ofiar w katów. Ofiara o. Kolbego w opinii Szczepańskiego nie była tylko indywidualnym aktem bohaterstwa i oporu wobec tych reguł, ale wyłomem w wizji świata, którą hitlerowcy próbowali narzucić ofiarom – świata odczłowieczonego, pozbawionego wartości etycznych.

Święty – fragmenty eseju

Święty

(fragmenty)

Obozy koncentracyjne służyły nie tylko represji i eksterminacji „elementów niepożądanych”. Ich zadaniem było między innymi wskazanie fikcyjności etyki ludzkiego braterstwa – zasady podważającej najoczywściej roszczenia rasowego elitaryzmu.

Podludzie powinni byli ginąć wdeptywani w błoto jak robaki – masowo, lecz samotnie, anonimowo, bez godności należnej ofiarniczemu cierpieniu, w upodleniu i hańbie, o ile możliwości przykładając się sami do własnej zagłady. Tylko w ten sposób tryumf **nadludzi** zyskać mógł moralne uzasadnienie. Tylko w ten sposób hasło ludzkości mogło być zdemaskowane jako „judeo-chrześcijańskie” kłamstwo, przeciwstawiane jednemu, rzeczywistemu prawu do życia i panowania, jakim jest siła. Wyznawcy mistyki siły uważali szermowanie hasłem ludzkości za wybieg tchórzostwa. Stąd szczególna pogarda, z jaką odnosili się do wszelkich głosicieli humanitaryzmu. Intelktualiści, księża, przedstawiciele doktryn politycznych, opartych na założeniach uniwersalizmu, poddawani byli w obozach specjalnemu reżimowi poniżeń. Bo to była próba prawdy. „I gdzie wasza ludzkość? Gdzie się podziała, kiedy skaczecie sobie do gardeł o skórę chleba, kiedy na rozkaz **kapo** okładacie się kijami?” W pewnym sensie obozy koncentracyjne były fragmentem ostatecznej światopoglądowej debaty. [...]

Karl Fritzsich [dowódca obozu, który zgodził się na ofiarę Kolbego] nie przewidywał konsekwencji swojej decyzji. A nie przewidywał ich chyba tylko dlatego, że uważał debatę za definitywnie rozstrzygniętą. W jego przekonaniu teza, której służył, już zwyciężyła. Dawne wartości przestały się liczyć raz na zawsze. Nikt nie podejmie już więcej argumentów pokonanej strony. [...] Ale Karl Fritzsich się mylił. Był po prostu zbyt prymitywny, zbyt ograniczony, żeby pojąć, że oto teraz nadeszła próba prawdy i że przegrał – on i cały jego pusty świat

gwałtu. [...]

Świat Karla Fritzscha mógł zwyciężyć tylko za cenę unicestwienia ludzkiej solidarności. Miało się to dokonać w ten sposób, że wszyscy wyłączeni poza nawias przywilejów człowieczeństwa pozbawieni zostaną poczucia doniosłego sensu swego życia. Że staną się jedynie narzędziami woli swych panów i że u kresu służebnych trudów będą zdychać jak niepotrzebne już bydłota. W obozach koncentracyjnych wypróbowywano ten nowy model świata. [...]

Czyn ojca Maksymiliana Kolbego stał się wstrząsającym przełomem. Przede wszystkim przez swoją natychmiastową i oczywistą skuteczność. Kosztem dobrowolnej ofiary z życia, złożonej przez jednego człowieka, ocalony został drugi człowiek. Obcy.

Niepowiązany ze swym wybawcą innymi więzami, jak tylko więzy ludzkiego braterstwa. Abstrakcyjne hasło ludzkości odzyskiwało widomą treść. Życie okupione śmiercią znów nabierało ceny. Śmierć owocująca życiem traciła cechy rozpaczliwego bezsensu.

Źródło: Jan Józef Szczepański, *Święty*, [w:] *Przed Nieznanym Trybunałem*, Kraków 1996, s. 29–32.

Słownik

dehumanizacja

(łac. *de* – od + *humanus* – człowiek) – odczłowieczenie, pozbawianie człowieka cech ludzkich a przypisywanie mu cech przedmiotów martwych lub właściwych dla świata zwierząt

esej

(fr. *essai* – doświadczenie, próba) – gatunek paraliteracki, łączący formy narracyjne, liryczne, z retorycznymi i naukowymi, a także z refleksją i rozważaniem problemów

heroizm

(fr. *héroïsme* < gr. *hērōs*) – bohaterstwo, postawa przeciwstawienia się złu, zwłaszcza przemocy, wymagająca poświęcenia swych interesów lub dóbr

wartości etyczne

(gr. *tá ēthiká* – traktat o obyczajach < *ēthos* – obyczaj, charakter) – inaczej wartości moralne; to co cenne w naszych działaniach, postawach, intencjach, skutkach działania; w najszerszym rozumieniu – dobro w sensie moralnym

Polecenie 1

Wysłuchaj audiobooka, a następnie określ, co jest tematem rozważań autora w przywołanym fragmencie eseju.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/PUFtLR2xC>

Jan Józef Szczepański

Święty

(fragmenty)

Wielu świadków tej sceny zdawało sobie sprawę z jej niezwykłego znaczenia, chociaż pełny sens tego, co się wówczas stało, nie jest jeszcze i dziś, po trzydziestu przeszło latach, powszechnie zrozumiały. Może nigdy zrozumiały nie będzie, ponieważ język uniwersalizmu jest wbrew pozorom coraz trudniejszy, w coraz większej mierze zastępowany narzeczeniami praktycznej retoryki.

Nawet dokładna data faktu nie została zapamiętana. Był to jeden z ostatnich dni lipca albo jeden z pierwszych dni sierpnia 1941 roku. Wieczorem owego nieustalonego dnia (który wszyscy żyjący świadkowie pamiętają jako szczególnie upalny) odbywał się w obozie koncentracyjnym Oświęcim karny apel – następstwo poprzedniej ucieczki trzech więźniów. Na obozowej ulicy pomiędzy barakami bloków oznaczonych numerami czternaście i siedemnaście stali w ciasnych szeregach ludzie pozbawieni prawa do życia. Głowy głodomorów z odstającymi uszami, z głębokimi jamami oczu, tkwiące na sępich szyjach, brudne łachmany pasiaków, okrywające wyniszczone ciała, nogi obute w drewniane trepy. Stali tak od rana, poddani torturze słonecznego skwaru, głodu, bezruchu (jeszcze bardziej męczącego niż wysiłek galerniczej pracy) i lęku przed wielokroć okrutniejszą śmiercią, mającą wybrać na oślep swoje ofiary u kresu tego oczekiwania. Wszystkim wiadomo było bowiem, czym się to skończy: wybiórka na śmierć w bunkrze.

Koło siódmej wieczorem stało się wreszcie. Lagerführer Karl Fritzsch w towarzystwie rapportführera Gerharda Palitzscha i grupy esesmanów przeszedł wolno przed frontem milczących szeregów. [...]

Wszystko odbywało się bez słowa. Fritzsch wskazywał dłonią, esesman wypychał do przodu słaniającą się kukłę w pasiaku, Palitzsch zapisywał w notesie numer, inny esesman odprowadzał skazanego na lewe skrzydło kolumny. Z czternastego bloku, do którego należał jeden z uciekinierów, wybrano w ten sposób dziesięciu ludzi. Ale procedura uległa pewnemu zakłóceniu. Przedostatnia ofiara – mężczyzna w wieku około czterdziestu lat – zareagowała wybuchem rozpacz. Ciszę zmąciło szlochanie i jęki. Nieszczęsny wykrzykiwał, że ma żonę i dzieci, że chce do nich wrócić. Lament brzmiał przez chwilę w pustce pozbawionej wymiarów litości i nadziei. Lecz nagle z szeregu wystąpił inny więzień. Według relacji obecnych wystąpił „rażnym krokiem” i stanął na baczność przed grupą esesmanów, przyciskając przepisowo czapkę do szwu spodni. Był małego wzrostu i wątłej budowy, w okrągłych okularach o drucianej oprawie, z chorobliwymi wypiekami na zapadniętych policzkach. Jego łysą czaszkę porastała po bokach siwa szczecina. Fritzsch, który już odchodził, zatrzymał się, zdumiony, a w szeregach, nieporuszonych skargami skazańca, zapanowało ożywienie. Ludzie wyciągali szyje, wspinali się na palce, żeby lepiej widzieć. Jeśli bowiem zdarzyło się tu nieraz słyszeć głośne przejawy rozpacz, taki akt zuchwalstwa, jak wystąpienie z szeregu w czasie apelu, był czymś niewyobrażalnym. I chyba tylko niezwykłości swojego postępuku zawdzięczał śmiałość to, że nie został natychmiast obalony i skopany do nieprzytomności albo zastrzelony na miejscu. Zamiast tego między nim a lagerführerem Fritzschem odbyła się krótka rozmowa. Nikt, oczywiście, nie miał możliwości zanotowania jej przebiegu. Jednakże zasadniczą treść wymiany zdań potwierdzają zgodnie zeznania tych, którzy stali wówczas dostatecznie blisko, by słyszeć, i którzy przeżyli, by dać świadectwo.

Więzień nr 16670, polski franciszkanin Rajmund Kolbe, znany pod zakonnymi imionami Maksymilian Maria, wskazał ręką płaczącego mężczyznę w grupie skazanych i spokojnym głosem, wymawiając starannie niemieckie słowa, poprosił o pozwolenie na zastąpienie tego człowieka w bunkrze głodowym. Po krótkiej chwili milczenia Fritzsch zapytał więźnia, kim jest. „Księdzem katolickim” – odpowiedział Rajmund Kolbe. I wtedy lagerführer Fritzsch wyraził zgodę. Według jednych, skinieniem głowy, według innych, za pomocą dwóch kopniaków – jednego wymierzonego płaczącemu (co miało znaczyć, że może wrócić do szeregu), drugiego wtrącającego więźnia nr 16670 na jego miejsce w gromadkę skazanych. Rapportführer Palitzsch skreślił w notesie numer zwolnionego i wpisał numer nowej ofiary. Zaraz potem wybranych na śmierć głodową

ludzi odprowadzono na blok trzynasty. W ostatniej dwójce siedł ojciec Maksymilian Kolbe.

[...]

Trzeba natomiast zatrzymać się nad zdumiewającym postępowaniem Karla Fritzscha. Dlaczego zgodził się na prośbę więźnia Kolbego? W kategoriach logiki jego świata jest to niezrozumiałe. Przecież propozycja, którą przyjął, była jawnym zamachem na to wszystko, co udowodnić miała jego działalność.

Obozy koncentracyjne służyły nie tylko represji i eksterminacji „elementów niepożądanych”. Ich zadaniem było między innymi wykazywanie fikcyjności etyki ludzkiego braterstwa – zasady podważającej najoczywistej roszczenia rasowego elitaryzmu. Podludzie powinni byli ginąć wdeptywani w błoto jak robaki – masowo, lecz samotnie, anonimowo, bez godności należnej ofiarniczemu cierpieniu, w upodleniu i hańbie, o ile możliwości przykładając się sami do własnej zagłady. Tylko w ten sposób tryumf nadludzi zyskać mógł moralne uzasadnienie. Tylko w ten sposób hasło ludzkości mogło być zdemaskowane jako „judeo-chrześcijańskie” kłamstwo, przeciwstawiane jednemu rzeczywistemu prawu do życia i panowania, jakim jest siła. Wyznawcy mistyki siły uważali szermowanie hasłem ludzkości za wybieg tchórzostwa. Stąd szczególna pogarda, z jaką odnosili się do wszelkich głosicieli humanitaryzmu. Intelktualiści, księża, przedstawiciele doktryn politycznych, opartych na założeniach uniwersalizmu, poddawani byli w obozach specjalnemu reżimowi poniżeń. Bo to była próba prawdy. „I gdzie wasza ludzkość? Gdzie się podziała, kiedy skaczecie sobie do gardeł o skórki chleba, kiedy na rozkaz kapo okładacie się kijami?”. W pewnym sensie obozy koncentracyjne były fragmentem ostatecznej światopoglądowej debaty.

[...]

Jedno jest jasne: Karl Fritzsch nie przewidywał konsekwencji swojej decyzji. A nie przewidywał ich chyba tylko dlatego, że uważał debatę za definitywnie rozstrzygniętą. W jego przekonaniu teza, której służył, już zwyciężyła. Dawne wartości przestały się liczyć raz na zawsze. Nikt nie podejmie już więcej argumentów pokonanej strony. I – tak czy owak – nie będzie świadków. Bo ten tłum jeszcze oddychających, jeszcze poruszających się ciał w brudnych pasiakach był niczym innym, jak kontyngentem zwłok czekających tylko swojej kolejki do pieca. Szanse życia liczyło się dla nich na tygodnie, w najlepszym razie na miesiące. Nie istniała żadna przyszłość, która mogłaby potwierdzić jakieś ich racje. Jakież znaczenie mogą mieć gesty ludzkości, świadczone sobie przez trupy?

Nie widzę innego wytłumaczenia niż takie właśnie. Postawa całkowitego lekceważenia. Zastąpić jeden numer innym, zanim wszystkie wypełnią rejestr śmierci... dlaczego nie? I kopniak. Kopniak wydaje mi się bardzo prawdopodobny.

Ale Karl Fritzsch się mylił. Był p o prostu zbyt prymitywny, zbyt ograniczony, żeby pojąć, że oto teraz nadeszła próba prawdy i że przegrał – on i cały jego pusty świat gwałtu.

Więzień Kolbe umierał powoli. Gruźlik z jednym płucem, który na wolności żył tylko darowanymi dniami, tu musiał zostać dobity zastrzykiem kwasu karbolowego po dziesięciu dniach konania jako jeden z trzech ostatnich skazańców z czternastego bloku. Przez dziesięć długich dni cały obóz był świadom tego umierania, tej przewlekłej śmierci, która nie była dziełem nienawistnego losu lub ślepego przypadku, lecz owocem wyboru – dobrowolnie złożonym i skutecznym okupem za życie innego człowieka. I która, mimo przeraźliwego okrucieństwa, jaśniała godnością.

[...] Czyn ojca Maksymiliana Kolbego stał się wstrząsającym przełomem. Przede wszystkim przez swoją natychmiastową i oczywistą skuteczność. Kosztem dobrowolnej ofiary z życia, złożonej przez jednego człowieka, ocalony został drugi człowiek. Obcy. Niepowiązany ze swym wybawcą innymi więzami, jak tylko więzy ludzkiego braterstwa. Abstrakcyjne hasło ludzkości odzyskiwało widomą treść. Życie okupione śmiercią znów nabierało ceny. Śmierć owocująca życiem traciła cechy rozpaczliwego bezsensu. I to długie umieranie na oczach całego obozu – nie w hańbie, lecz w najwyższym skupieniu, w godności świadomie uczynionego wyboru...

Źródło: Jan Józef Szczepański, *Święty*, [w:] *Przed Nieznanym Trybunałem*, Kraków 1996.

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Polecenie 2

Przedstaw najważniejsze fakty zawarte w eseju o śmierci Maksymiliana Kolbego.

Polecenie 3

Wyjaśnij, jak rozumiesz zdanie: *Śmierć owocująca życiem traciła cechy rozpaczliwego bezsensu.*

Polecenie 4

Jak sądzisz, dlaczego o. Kolbe zdecydował się na tak heroiczny czyn? Napisz wypowiedź w co najmniej 5 zdaniach.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Do charakterystycznych cech eseju *Święty* należy m.in.:

- ☐ osobiste wyznanie autora.
- ☐ problematyka etyczna.
- ☐ literacki język tekstu.
- ☐ brak fikcyjnych zdarzeń i postaci.

Ćwiczenie 2



Przyporządkuj poszczególnym tytułom esejów bohaterów tych utworów.

Piąty anioł

polski pisarz

W służbie Wielkiego Armatora

zbrodniczy przywódca sekty religijnej

Święty

więzień obozu koncentracyjnego

List do Juliana Strykowski

żołnierz armii podziemnej

Ćwiczenie 3



Wskaż wszystkie prawidłowe odpowiedzi.

Esej *Święty* zawiera:

- ☐ pytania o ocalenie człowieczeństwa w świecie nazistowskiego obozu.
- ☐ opis ucieczki więźniów z obozu.
- ☐ refleksję o wartościach moralnych.
- ☐ przedstawienie sylwetki świętego.

Ćwiczenie 4



Cel nazistowskich obozów koncentracyjnych wskazany w poniższym fragmencie eseju *Święty* można inaczej określić jako...

((Jan Józef Szczepański

Święty

Ich zadaniem [obozów koncentracyjnych] było między innymi wskazanie fikcyjności etyki ludzkiego braterstwa – zasady podważającej najoczywściej roszczenia rasowego elitaryzmu.

- ☐ uzasadnienie tezy o wyższej wartości niektórych ras nad innymi.
- ☐ dowiedzenie, że ludzie łatwo rezygnują z wartości etycznych.
- ☐ ujawnienie prawdy o słabości elit.
- ☐ zniszczenie solidarności opartej na wzajemnym szacunku ludzi wobec siebie.

Źródło: Jan Józef Szczepański, *Święty*, [w:] *Przed Nieznanym Trybunałem*, Kraków 1996, s. 29.

Ćwiczenie 5



Nazistowska dehumanizacja, o której pisze Szczepański w poniższym fragmencie, polega na:

((Jan Józef Szczepański

Święty

Podludzie powinni byli ginąć wdeptywani w błoto jak robaki – masowo, lecz samotnie, anonimowo, bez godności należnej ofiarniczemu cierpieniu, w upodleniu i hańbie, o ile możliwości przykładając się sami do własnej zagłady.

Źródło: Jan Józef Szczepański, *Święty*, [w:] *Przed Nieznanym Trybunałem*, Kraków 1996, s. 29.

- ☐ zmuszaniu ludzi do samobójstwa.
- ☐ odmawianiu ludziom osobowej godności.
- ☐ uznaniu niektórych ludzi za istoty niższe (podludzi).
- ☐ upodobnieniu ludzi do robaków.

Ćwiczenie 6



Przeciwstawienie wartości w „debacie światopoglądowej”, której wyrazem był nazistowski obóz koncentracyjny, obejmowało konfrontację:

- ☐ aryjskość – niearyjskość.
- ☐ słabość – siła.
- ☐ humanizm – przemoc.
- ☐ chrześcijaństwo – judaizm.



Wyjaśnij, w jaki sposób nazistowski „pusty świat gwałtu” przegrał w wyniku czynu o. Kolbego. W tym celu zinterpretuj opis nazistowskich wyobrażeń, zapisanych przez autora eseju w poniższym fragmencie:

((Jan Józef Szczepański

Święty

Świat Karla Fritzscha mógł zwyciężyć tylko za cenę unicestwienia ludzkiej solidarności. Miało się to dokonać w ten sposób, że wszyscy wyłączeni poza nawias przywilejów człowieczeństwa pozbawieni zostaną poczucia doniosłego sensu swego życia. Że staną się jedynie narzędziami woli swych panów i że u kresu służebnych trudów będą zdychać jak niepotrzebne już bydlęta.

Źródło: Jan Józef Szczepański, *Święty*, [w:] *Przed Nieznanym Trybunałem*, Kraków 1996, s. 31.



Wyjaśnij etyczny sens skutków heroicznego czynu o. Kolbego. Przeanalizuj w tym celu poniższy fragment eseju:

((Jan Józef Szczepański

Święty

Czyn ojca Maksymiliana Kolbego stał się wstrząsającym przełomem. Przede wszystkim przez swoją natychmiastową i oczywistą skuteczność. Kosztem dobrowolnej ofiary z życia, złożonej przez jednego człowieka, ocalony został drugi człowiek. Obcy. Niepowiązany ze swym wybawcą innymi więzami, jak tylko więzy ludzkiego braterstwa. Abstrakcyjne hasło ludzkości odzyskiwało widomą treść. Życie okupione śmiercią znów nabierało ceny. Śmierć owocująca życiem traciła cechy rozpaczliwego bezsensu.

Źródło: Jan Józef Szczepański, *Święty*, [w:] *Przed Nieznanym Trybunałem*, Kraków 1996, s. 32.

Dla nauczyciela

Autor: Katarzyna Lewandowska

Przedmiot: Język polski

Temat: *Święty* Jana Józefa Szczepańskiego – wartości w świecie antywartości

Grupa docelowa:

III etap edukacyjny, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy i rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;

6) rozpoznaje w tekstach literackich: ironię i autoironię, komizm, tragizm, humor, patos; określa ich funkcje w tekście i rozumie wartościujący charakter;

9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;

14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;

15) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny, egzystencjalny;

16) rozpoznaje obecne w utworach literackich wartości uniwersalne i narodowe; określa ich rolę i związek z problematyką utworu oraz znaczenie dla budowania własnego systemu wartości.

Lektura uzupełniająca

29) Jan Józef Szczepański, *Święty*;

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

2. Odbiór tekstów kultury. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:

1) analizuje strukturę eseju: odczytuje zawarte w nim sensy, sposób prowadzenia wywodu, charakterystyczne cechy stylu;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności.

Cele operacyjne. Uczeń:

- omówi tematykę i formę literacką zbioru *Przed Nieznanym Trybunałem*;
- przedstawi tematykę eseju *Święty*;
- przeanalizuje fragment eseju *Święty*;
- omówi problematykę etyczną utworu.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja;
- plakat;
- mapa myśli.

Formy pracy:

- praca indywidualna;

- praca w parach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Nauczyciel prosi uczniów o zapoznanie się z biografią Jana Józefa Szczepańskiego (młodzież korzysta w tym celu z wybranych przez siebie źródeł) i przygotowanie na dużych arkuszach papieru osi czasu prezentującej najważniejsze daty oraz dzieła pisarza. Prace mogą być przygotowane w grupach.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel wyświetla na tablicy interaktywnej albo przy użyciu rzutnika temat lekcji. Następnie wprowadza w niego uczniów, nawiązując do zagadnień opisanych w sekcji „Wprowadzenie”. Wspólne omówienie celów lekcji.
2. Nauczyciel prosi uczniów o powieszenie w widocznym miejscu w klasie wszystkich prac przygotowanych w domu. Chętne osoby omawiają informacje z osi czasu ze szczególnym uwzględnieniem okresu twórczości, w którym Szczepański wydał esej *Święty*.
3. Uczniowie zapoznają się z fragmentem eseju zamieszczonym w e-materiale i przygotowują się do jego omówienia.

Faza realizacyjna:

1. **Dyskusja.** Nauczyciel inicjuje rozmowę kierowaną na podstawie pytań, które zadaje uczniom:
O czym jest mowa w zamieszczonym w sekcji „Przeczytaj” fragmencie eseju?
Kim byli *podludzie* i *nadludzie*?
Dlaczego czyn ojca Kolbego stał się przełomem?
Uczniowie udzielają odpowiedzi na postawione pytania i podsumowują rozmowę.
2. **Mapa myśli.** Nauczyciel prosi uczniów o połączenie się w pary, a następnie na tablicy zapisuje hasło: Wartości człowieka. Uczniowie wykonują mapę myśli, zapisując na kartkach swoje pomysły w wyznaczonym czasie. Wybrana para zapisuje na tablicy swoje propozycje wokół postawionego problemu, po czym są one uzupełniane przez pozostałe pary, których pomysły nie zostały jeszcze zapisane.
3. **Praca z multimedium.** Nauczyciel przechodzi do sekcji multimedium. Prosi uczestników zajęć o wysłuchanie nagrania z sekcji „Audiobook” będącego fragmentem

eseju *Święty*. Następnie uczniowie w parach wykonują wszystkie polecenia zawarte w tej części lekcji.

4. Uczniowie w parach wykonują ćwiczenia od 1 do 6 z sekcji „Sprawdź się”. Po upływie wyznaczonego czasu nauczyciel prosi wybranych uczniów o przedstawienie odpowiedzi i weryfikuje ich poprawność.

Faza podsumowująca:

1. Uczniowie, pod kierunkiem nauczyciela, tworzą notatki syntetyzujące na temat eseju *Święty*. Chętne osoby odczytują swoje prace.
2. Wybrany uczeń podsumowuje zajęcia, zwracając uwagę na nabyte umiejętności.

Praca domowa:

1. Wykonaj ćwiczenia 7 i 8 z sekcji „Sprawdź się”.

Materiały pomocnicze:

- *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, pod red. J. Czachowskiej, A. Szałagan, Warszawa, 2003.
- A. Werner, *Wysoko. Nie na palcach*, Wydawnictwo Literackie, 2003.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą przed lekcją zapoznać się z multimediami z sekcji „Audiobook”, aby aktywnie uczestniczyć w zajęciach i pogłębiać swoją wiedzę.